

Sygn. akt III K 2/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący Sędzia SO Robert Bednarczyk

Ławnicy Grażyna Krawiec, Jan Nowak

Protokolant Ewa Król

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze Anny Kaczyńskiej

po rozpoznaniu w dniach 22 lutego 2013r., 20 marca 2013r.

sprawy karnej

Ł. K. urodzonego (...)

w K.syna S.i G.z domu S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 października 2012r. w B.woj. (...)w sklepie (...)działając w celu osiągnięcia korzyści, grożąc P. O.i M. R., ekspedientek zatrudnionych w sklepie, natychmiastowym użyciem przemocy za pomocą niebezpiecznych przedmiotów w postaci noża i pałki „nunczak”, którą rozbił szklaną półkę, zażądał wydania pieniędzy a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kasy fiskalnej o wartości około 2500 złotych, czym działał na szkodę R. S., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Kolin O. S.K.w Republice Czeskiej z dnia (...). w sprawie o sygnaturze (...)za przestępstwo podobne na karę 24 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył od 26 października 2010r. do 26 czerwca 2012r.

tj. o czyn z art. 280§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

I. uznaje oskarżonego Ł. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu ustalając, iż groził on ekspedientkom zatrudnionym w sklepie, był uprzednio skazany za przestępstwo rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, zaś karę odbył w okresie od dnia 27 czerwca 2010r. do dnia 26 czerwca 2012r., tj. przestępstwa z art. 280§2 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 280§2 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63§1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 15 października 2012r. do dnia 20 marca 2013r.,

III. na podstawie art. 46§1 kk wymierza oskarżonemu środek karny w postaci obowiązku naprawienia w całości wyrządzonej przestępstwem szkody oraz w postaci zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz:

- R. S. kwoty 7.000 zł,

- P. O. kwoty 5.000 zł,

- **M. R. kwoty 5.000 zł,**

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. Ł. kwotę 1020 zł oraz dalsze 234,60 zł,

V. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15.10.2012r. oskarżony Ł. K. wprowadził się w stan nietrzeźwości. Zamierzał on kontynuować spożywanie alkoholu, jednakże nie dysponował on już pieniędzmi na ten cel. W związku z tym pieszo udał się on z miejscowości P. do B., ażeby zdobyć środki finansowe poprzez dokonanie napadu rabunkowego. Wraz z nim udał się tam R. P., który także znajdował się w stanie nietrzeźwości.

/dowód: zeznania świadka R. P. k. 301-302;

protokół użycia alkometru k. 15,21;

wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. k. 299-300/

Około godz. 20⁰⁰ obaj mężczyźni doszli do stanowiącego własność R. S., położonego w B. przy ul. (...) sklepu (...). R. P. pozostał na zewnątrz, zaś Ł. K. wszedł do środka, zapytał ekspedientki ile kosztuje piwo, po czym wyszedł. Po chwili ponownie wszedł on do środka, zaopatrzony w nóż oraz połączone łańcuchem dwie pałki, tzw. nunczako.

/dowód: zeznania świadków: R. S. k. 300-301;

K. S. k. 301;

M. R. k. 302;

P. O. k. 302-303;

częściowo wyjaśnienia Ł. K. k.

299-300

Wymachując tymi przedmiotami zażądał od ekspedientek P. O. i M. R. wydania pieniędzy. Gdy obie przestraszone kobiety schowały się na zaplecze oskarżony za pomocą nunczaka rozbił szklany regał, zabrał ze sklepu kasę fiskalną, po czym zbiegł. Wartość owej kasy wynosiła około 2500 zł, wartość uszkodzonego regału natomiast i zniszczonych towarów – dalsze 4500 zł.

/dowód: zeznania świadków: R. S. k. 300-301;

K. S. k. 301;

M. R. k. 302;

P. O. k.302-303;

częściowo R. P. k. 301-302;

częściowo wyjaśnienia Ł. K.

k. 299-300;

protokół oględzin k. 34-39/

Kiedy Ł. K. zorientował się, że w zabranej kasie nie ma pieniędzy wyrzucił ją wraz z nożem. Po krótkim czasie został on zatrzymany przez funkcjonariuszy policji.

/dowód: zeznania świadka R. P. k. 301-302;

wyjaśnienia Ł. K. k. 299-300;

protokół zatrzymania k. 5/

Ł. K. był w przeszłości karany. W szczególności O. S. w K., Republika Czeska wyrokiem z dnia (...) w sprawie (...) (...) za przestępstwo rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci siekiery wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, jaką oskarżony odbył w okresie od dnia 27.06.2010r. do dnia 26.06.2012r. Oskarżony jest osobą w pełni poczytalną o dysocjalnej osobowości oraz uzależnioną od alkoholu. Nie wykonywał on pracy zarobkowej, zaś w miejscu zamieszkania posiada przeciętną opinię środowiskową.

/dowód: dane o karalności k. 56;

odpis wyroku k. 202-203;

dane o odbyciu kary k. 284;

wywiad środowiskowy k. 105-106;

opinia sądowo-psychiatryczna k. 118-119/

Ł. K. praktycznie od początku nie negował swojego sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu. Początkowo wyjaśnił on (k. 53-54), że do B. udał się z zamiarem dokonania kradzieży pieniędzy, napadu dokonał wyłącznie używając do tego celu nunczaka, nie zaś noża i stwierdził, że R. P. spotkał już po dokonaniu napadu rabunkowego na sklep. W kolejnych wyjaśnieniach sprostował twierdząc, że pomysł dokonania napadu powziął on już na terenie B. (k. 74) i tę wersję potwierdził przed Sądem Rejonowym w Kamiennej Górze (k. 78-79), a następnie zmienił treść swoich twierdzeń. Podał bowiem (k. 143-144), że do B. udał się wraz z R. P., który nakłonił go do popełnienia przestępstwa rozboju, wręczył mu w celu jego dokonania nóż i nunczako, zaś w trakcie owego napadu stał na zewnątrz i pilnował, czy nikt nie nadchodzi. W świetle tejże relacji obaj mężczyźni zaplanowali dokonanie dwóch napadów, przy czym kolejnego dokonać miał R. P.. Ł. K. nie wyjawiał jednak przyczyn, z powodu których do owego drugiego napadu nie doszło i podał, że dzień po napadzie w KP w J. R. P. groził mu i żądał, by nie ujawniał jego udziału w sprawie. Ł. K. groźby tej się obawiał, zaś aktualną wersję wskazał po „przemyśleniu sprawy” (k. 143-144). W toku konfrontacji z R. P. oskarżony powtórzył wyżej opisaną wersję przebiegu zdarzeń, zaś na rozprawie głównej skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania. Już wstępna analiza powyższych wyjaśnień prowadzi do wniosku, że choć Ł. K. co do zasady swojego sprawstwa nie negował, to jego relacje nie są konsekwentne w zakresie używania w trakcie przedmiotowego napadu noża, chwili powzięcia zamiaru dokonania przestępstwa oraz ewentualnego współdziałania z inną osobą. W zakresie używania noża odwołać się należy do zeznań jednej z ekspedientek – M. R.. Już podczas pierwszego przesłuchania podała ona (k. 47-48), że sprawca w jednej ręce trzymał nunczako, w drugiej zaś nóż kuchenny o długości ostrza ok. 20 cm. O swoim spostrzeżeniu poinformowała drugą sprzedawczynię P. O. (k. 43), która już z zaplecza deklарowała zgodę na wydanie pieniędzy pod warunkiem odłożenia noża. Obie kobiety zarówno podczas śledztwa, jak też przed Sądem zgodnie podtrzymywały jako prawdziwe swoje pierwsze zeznania, zaś przebieg zdarzeń relacjonowały nie tylko zbieżnie, ale i konsekwentnie. Jeśli dodać, że sam oskarżony w dalszym etapie śledztwa potwierdził, iż faktycznie w czasie zajścia był w posiadaniu zarówno nunczako, jak i noża, to w ocenie Sądu sytuacja taka w istocie miała miejsce. Ani M. R. ani P. O. nie miały powodu, by co do tego elementu podawać nieprawdę, przy czym ostatnia z wymienionych noża owego nie widziała, zaś o posiadaniu tegoż przedmiotu przez napastnika

dowiedziała się od koleżanki. Również oskarżony nie miał powodu, by w tym zakresie samooskarżać się niezgodnie z prawdą a jako, że jego wyjaśnienia w ostatniej z przedstawianych wersji korelują z zeznaniami obu sprzedawczyń, to w ocenie Sądu odpowiadają one prawdzie. Również R. P. zeznał (k. 62), że widział u Ł. K. przed napadem nóż sprężynowy i z twierdzenia tego nigdy się nie wycofał. Co do tej relacji wskazać jednak należy, że jego ocena winna być szczególnie ostrożna co do wiarygodności, jako że – o czym mowa niżej – nie sposób jednoznacznie wykluczyć udziału tegoż świadka w przedmiotowym zdarzeniu a co za tym idzie osobnik ten mógł mieć interes w składaniu nieprawdziwych, korzystnych dla siebie zeznań. Trudno również nie dostrzec rozbieżności w opisie noża. M. R. twierdziła, że był to nóż kuchenny, Ł. K. wyjaśniał, że od R. P. otrzymał a następnie użył scyzoryka, zaś ten ostatni zeznał, że oskarżony posiadał nóż sprężynowy. Niezgodności te są o tyle zrozumiałe, że pokrzywdzona nie miała zbyt wiele czasu na obserwację a nadto znajdowała się w usprawiedliwionym stanie warunkowanym strachem wzburzenia, zaś tak Ł. K. jak i R. P. nie tylko byli nietrzeźwi, ale dodatkowo każdy z nich był zainteresowany we wzajemnym obciążaniu siebie. W ocenie Sądu ustalenie rodzaju używanego noża nie wpływa w żaden sposób na kwalifikację prawną rozpoznawanego czynu, może mieć natomiast wpływ na wiarygodność relacji trójki wymienionych osób. Jak zostało już wskazane, jedynie M. R. jest osobą całkiem obiektywną, bo nie zainteresowaną o konkretnym rozstrzygnięciu sprawy. Choć ze względu na strach i krótkotrwałość zdarzenia mogła ona się mylić co do tego, czy sprawca dzierżył nóż kuchenny, sprężynowy albo scyzoryk i mogła nie dostrzec ukrytej w dłoni napastnika jego rękojeści, to jednak w krótkim czasie od zdarzenia stwierdziła, że ostrze tegoż noża miało długość ok. 20 cm. W ocenie Sądu ten jej szacunek długości ostrza odpowiada prawdzie, gdyż świadek nie miała żadnego powodu do podawania w tym i każdym innym zakresie nieprawdy. Na jej prawdomówność wskazuje i to, że podczas zdarzenia zakomunikowała koleżance, zaś krótko po nim także i R. S. (k. 29) o użyciu przez sprawcę takiego przedmiotu. Skoro tak to wykluczyć należy, ażeby rozmiary owego noża były na tyle niewielkie, by traktować go w kategoriach innych, niż niebezpiecznego narzędzia.

Nieco bardziej złożony charakter w zakresie ustaleń faktycznych ma kwestia, kiedy Ł. K. powziął zamiar dokonania rabunku. Zarówno z pierwszej, jak i ostatniej spośród przedstawionych przezeń wersji wynika, że nastąpiło to jeszcze przed udaniem się do B.. Wynika to również z zeznań R. P. i w ocenie Sądu odpowiada to prawdzie. Nie tracąc z pola widzenia ani zmienności wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, ani też interesu świadka, o którym mowa w przedstawianiu korzystnej dla siebie wersji zdarzeń stwierdzić należy, że ustalenie takie odpowiada zasadom doświadczenia życiowego. Bez wątpienia Ł. K. nie posiadał przy sobie żadnych pieniędzy a chciał kontynuować spożywanie alkoholu (vide: protokół przeszukania k. 9-10). Ani on sam, ani też towarzyszący mu R. P. nie twierdzili, że ich wolą było odwiedzenie w B. kogoś z kręgu znajomych i pozyskanie odeń gotówki, co oznacza, że zamiaru takiego nie mieli. Inny zatem, aniżeli pozyskanie pieniędzy na drodze przestępstwa cel owej wyprawy jawi się w ocenie Sądu jako nierealny. Nie sposób przy tym dociec, z jakiego powodu tak oskarżony, jak i świadek mieliby kłamliwie twierdzić, że Ł. K. z tego właśnie powodu poszedł wieczorem do B.. Wszak relacja taka nie była dla oskarżonego korzystna, zaś Ł. K., jako osoba uprzednio karana a co za tym idzie obeznana z rygorami procedury karnej z faktu tego zdawał sobie sprawę.

Kolejną sporną kwestią jest ewentualny udział R. P. w rozpoznawanym przestępstwie. Wyraźnie przy tym zaznaczyć trzeba, że osobnik ten nie jest w niniejszej sprawie oskarżony zagadnieniu temu nie ma zatem potrzeby poświęcić nazbyt wiele uwagi. Rzecz w realiach sprawy sprowadza się do tego, czy Ł. K. należałoby przypisać sprawstwo pojedyncze, czy też współdziałanie przestępcze. Poza sporem jest to, że oskarżony do B. udał się wraz z R. P., który w trakcie napadu przebywał w pobliżu sklepu (...). Nawet gdyby jednak przyjąć ostatnią z prezentowanych przez oskarżonego wersji za prawdziwą, to i tak w ocenie Sądu nie determinuje ona jednoznacznie konstrukcji współsprawstwa. Rzecz w tym, że z wyjaśnień Ł. K. wynika w tym zakresie, że on sam miał dokonać napadu rabunkowego na sklep (...), R. P. zaś napadu na inny obiekt. Nota bene oskarżony nie sprecyzował, o jaki obiekt chodzi i nie wskazał, dlaczego do owego drugiego napadu nie doszło, co czyni jego w tej materii wyjaśnienia niewiarygodne. Pomijając to stwierdzić jednak należy, że obaj mężczyźni w swoich rzekomych planach rozróżniali swoje działania i wzajemnie się z nimi nie utożsamiali. Jeśli zważyć, że R. P. żadnych działań sprawczych w napadzie sklepu nie podjął, to w grę wchodzić mogło po jego stronie jedynie pomocnictwo a tej niesprawczej formy współdziałania nie sposób było ująć w opisie rozpoznawanego czynu, skoro mężczyzna ów w sprawie oskarżonym nie jest.

W konkluzji zatem należy stwierdzić, że sprawstwo Ł. K. w świetle jego wyjaśnień, zeznań P. O., M. R., R. S. i pozostałych dowodów wątpliwości nie budzi. Nie trzeba przy tym szerzej rozwodzić się na temat tego, że użyte przez sprawcę nunczako jest niebezpiecznym przedmiotem w rozumieniu art. 280 § 2 kk, zaś nóż wprost wymieniony jest w dyspozycji tegoż przepisu. Również niewątpliwie jest i to, że sprawca za pomocą obu tych przedmiotów zagroził obu ekspedientkom natychmiastowym użyciem przemocy, choć groźby tej nie zrealizował. Wszak ich demonstracja połączona z żądaniem wydania pieniędzy i rozbiciem sklepowej lady miała na celu pokonania oporu sprzedawczyń a także pozyskania tychże pieniędzy. Zachowanie takie wyczerpało zatem ustawowe znamiona rozboju kwalifikowanego. Oskarżony był karany, w szczególności za przestępstwo rozboju wyrokiem Sądu w Kolinie, jaki został opisany w części faktograficznej niniejszego uzasadnienia. Jako że odbył ponad 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś przedmiotowo przestępstwa dokonał przed upływem 5 lat od odbycia tej kary, to odpowiada on w warunkach recydywy podstawowej.

Rozważania w zakresie wymiaru kary rozpocząć należy od stwierdzenia, iż jedyną praktycznie okolicznością łagodzącą jest przyznanie się Ł. K. do popełnienia zarzucanego mu czynu, co zostało odebrane przez Sąd jako forma skruchy. Jej wymowę ogranicza jednak to, że oskarżony początkowo przeczył używaniu przez siebie noża, zaś później próbował obarczyć częścią odpowiedzialnością inną osobę. Niemniej jednak co do zasady sprawstwo swojemu nie przeczył praktycznie od samego początku. Pamiętać przy tym leży, że z przestępstwa nie odniósł żadnej korzyści, zaś wyrządzona szkoda zamykała się stosunkowo niewielką kwotą

Bardziej rozbudowany jest katalog okoliczności obciążających. Pierwszą z nich, o niebagatelnym znaczeniu jest uprzednia karalność sprawcy, wykraczająca poza minimalne ramy określone przez art. 64 § 1 kk. Nie sposób również nie dostrzec, że Ł. K. kolejnego przestępstwa dokonał po upływie niespełna 4 miesięcy od odbycia kary za poprzednio dokonany rozbój. Oznacza to, że jest on sprawcą zdemoralizowanym i niepoprawnym, skoro orzeczona w Republice Czeskiej kara nie przyniosła żadnego skutku resocjalizacyjnego. Co więcej, Ł. K. nie wykonywał pracy zarobkowej i nie starał się o nią, nadużywał natomiast alkoholu. Okoliczności te utwierdzają w przekonaniu o jego zaawansowanym procesie demoralizacji. Elementem wpływającym na powinność zaostrenia kary jest zaplanowanie napadu, cel zdobycia funduszy na alkohol oraz popełnienia przedmiotowego czynu w stanie nietrzeźwości. Wskazać przy tym należy na jego jawne, zuchwałe działanie a przez to lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Nie sposób wreszcie nie odnieść się do jego zachowania po popełnionym przestępstwie, jakie miało miejsce w toku rozprawy głównej w dniu 27.02.2013r. (k. 302, 327). Co prawda oskarżony za zachowanie swoje przeprosił (k. 317), jednakże w dniu 20.03.2013r. ponowił agresję wobec konwojujących go funkcjonariuszy policji (k. 330, 337) Również i to przemawia za przyjęciem nie tylko zaawansowanego, ale i postępującego procesu demoralizacji oskarżonego i jego niepoprawności, co wprost przekładać się musi na wymiar kary.

Pokrzywdzone w toku rozprawy złożyły wnioski w trybie art. 46 § 1 kk. O ile żądanie R. S. w zakresie restytucji szkody i zadośćuczynienia za doznaną z powodu stresu krzywdę nie jawi się jako wygórowane, o tyle roszczenia P. O. i M. R. już tak miarkowane nie były. Faktem jest, że obie te ekspedientki doznały silnej traumy – w ocenie Sądu zupełnie zrozumiałej, jeśli zważyć na zachowanie oskarżonego i rodzaj użytych przezeń narzędzi, jednak stwierdzić trzeba, że w efekcie żadnej krzywdy fizycznej nie poniosły. Z tego powodu kwoty po 5 000 zł jako zadośćuczynienia są w ocenie Sądu wystarczające.

Ł. K. nie posiada majątku, ani dochodów, zasadnym jest zatem zwolnienie go od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty.